NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
Rok VIII. Kraków, poniedziałek 12 stycznia 1925 Nr. 9

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Warszawie Nr. 141.128 w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracyi. Komunikaty przesłane Redakcyi nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcya nie zwraca. Za inseraty Redakcya nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od 12 do 1 w południe.

Cena Numeru 15 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. Zł. 3·40, kwrt. Zł. 10·20.
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 3·60, „ „ 10·80
Na prowincyi: z przesyłką pocztową „ „ 4·20, „ „ 12·60
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 7·00, „ „ 21·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·10, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0·15, nadesłane Zł. 0·40, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 0·75, gratulacye, Zł. 8·—, inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Deszcz i dreszcz rozporządzeń.

Kraków, 11 stycznia.

(Th.) Mamy tedy już bilans. Przeraża on formalnie. W ciągu jednego roku kalendarzowego zdążył p. Grabski sfabrykować nie mniej i nie więcej, tylko 121 — wyraźnie: sto dwadzieścia jeden — rozporządzeń prezydenta Rzeczypospolitej. Trzeba sobie uprzytomnić, że te rozporządzenia mają na podstawie ustawy o pełnomocnictwach moc ustaw. A jednak ciała ustawodawcze, a zatem instytucya, powołana jedynie i wyłącznie do tworzenia ustaw państwowych, nie współpracowały przy tem wszystkiem. Posłowie i senatorowie, odpowiedzialni przed opinią publiczną za treść ustaw, nie mieli ani możności ani też prawa wypowiadać choćby swoje uwagi co do treści tych ustaw. Dali pełnomocnictwo rządowi, a ten już za nich myślał. Rządowi się dało carte blanche, a on sobie na niej wypisywał, co mu się żywnie podobało.

Czyby to było możliwe w jakiem innem państwie, mającem swoje konstytucyjnie urządzone instytucye państwowe i swój naturalny podział władz i funkcyi państwowych?

Istniał w starej Austryi paragraf 14, na mocy którego rząd mógł wydawać rozporządzenia o sile obowiązującej ustaw. A ten paragraf 14 wywoływał powszechne rozgoryczenie nie tylko w samej Austryi, ale na całym cywilizowanym świecie, przywykłym do praworządności i do uregulowanego prowadzenia agend państwowych. Broniono jednak tej szpetnej anomalii tem, że samo państwo było — anomalią. Wszystko, co to państwo stanowiło, myślało, czuło i działało — odśrodkowo. Niemal żadnej grupie nie zależało na wzmocnieniu podstaw i samego istnienia państwa. Rząd nie był nigdy — przynajmniej w ostatnich dziesięcioleciach — emanacyą grup poselskich, a zatem społeczeństwa, czy społeczeństw, z których państwo się składało. Rząd zastępował tylko — dynastyę, najczęściej nie dla, tylko wbrew ludności. W takich dziwacznych stosunkach jeszcze można było tłómaczyć rządy — rozporządzeniami.

A przytem należy pamiętać jeszcze o tem, że jednak były jakieś zastrzeżenia, które przynajmniej jako tako upozorowały pewne liczenie się z istnieniem parlamentu. Po pierwsze trzeba było upozorować, że parlament w danej chwili nie był czynny. Inna rzecz, że się parlament w takich wypadkach, kiedy trzeba było chwytać się tego drastycznego środka, umyślnie posyłało do domu. Dalej musiało się parlamentowi w prekluzywnym krótkim terminie przedłożyć dane rozporządzenia cesarskie do aprobaty. Inna rzecz, że parlament nigdy tych rzeczy nie załatwiał. Ale przecież starano się o zachowanie pozorów.

A u nas?

Sejm i senat są bez przerwy czynne, mogą tedy uchwalać pożądane i potrzebne ustawy. Nie muszą pozostawiać rządowi troski i pracy nad usmażeniem sobie ustaw do woli. Przy tem to nie jest państwo o tendencyach odśrodkowych ze strony społeczeństwa. Dalej — rząd nie żyje wyłącznie łaską i zaufaniem głowy państwa, a jest według konstytucyi zależnym od ciał ustawodawczych. Czy nie jest tedy zjawiskiem, które zgoła przerażaja swoją nienaturalnością, że w państwie nadaje się taką nieograniczoną moc władzy wykonawczej, jaką jest i powinien być rząd?

Nie wchodzimy już w samą treść rozporządzeń. Połowa z nich, conajmniej, nie należy zupełnie do tej dziedziny spraw, które musiały być natychmiast załatwione, bo istniało jakieś periculum in mora. Można było czekać długie miesiące, a nawet lata, a państwu by nie groziło zgoła żadne niebezpieczeństwo. Dowodzono, że trzeba się spieszyć z ustaleniem waluty, a droga przez sejm i senat jes zbyt długa. Nie przyznajemy racyi i temu argumentowi. Ciała ustawodawcze były skłonne i skore do uchwalenia wszystkich ustaw, zmierzających do uzdrowienia skarbu, jakieby rząd przedkładał. Dewaluacya tak się dała we znaki ludności, że każdy siebie i państwo pragnął z niej wyratować. Ale przypuśćmy, że tu były pośpiech i skrócone postępowanie wskazane. Jak jednak usprawiedliwić takie rozporządzenia, które ze sanacyą skarbu tyle mają wspólnego, co, na przykład, cała istota rządzenia rozporządzeniami ze systemem parlamentarnym? Dlaczego takie rozporządzenie, które łamie podstawy praworządności, bo podkopuje w obywatelach poczucie pewności w nabytych prawach, jak to o gwałtownem odebraniu koncesyi, musiało być tak przyspieszone, jakby od niego zależny był byt państwa?

Nie mówimy zresztą o meritum sprawy, mówimy o jej stronie formalnej. Gdzie jest wobec tak niebezpiecznego precedensu hamulec dla rządu, gdyby zechciał skasować całą instytucyę parlamentu?

Parlament przecież nie jest stworzony tylko dla jednej, czy kilku kategoryi ustaw. Jest on instytucyą ustawodawczą, bez której żadna ustawa nie powinna być ani wydana ani obowiązująca.

System parlamentarny jest właśnie zbudowany na zasadzie, że tylko zastępcy ludu znają dokładnie tego ludu potrzeby i pragnienia i z niemi się liczą, nie zaś rząd, siedzący w swoim obszernym gabinecie. Jeżeli ta teorya jest mylną według zdania p. Grabskiego, to niech zniesie parlament, niech zmieni konstytucyę. Jak długo jednak konstytucya istnieje i obowiązuje, to należy jej postanowienia traktować z całą powagą i z całym respektem.

Rządzenie za pomocą rozporządzeń, choćby na zasadzie jakiejś ogólnikowej ustawy, jest sprzeczne z duchem i ze systemem parlamentarnym. Ten bowiem system wymaga, ażeby każdy szczegół ustawy był przemyślany gruntownie, a nie tylko jego tytuł, jak w ustawie o pełnomocnictwach.

Historya kiedyś osądzi, że system rządów p. Grabskiego był niebezpiecznym i groźnym dla ustalenia i utrwalenia się parlamentaryzmu w odrodzonej Polsce.

Rokowania o utworzenie bloku centrowego.

Inicyatywa pp. Korfantego i Rataja.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 I. (Sin) W kołach sejmowych rozeszła się pogłoska, iż od pewnego czasu toczą się pomiędzy Chrześcijańską demokracyą a klubem Piasta rokowania celem utworzenia bloku centrowego, który powołał do życia rząd parlamenarny. Słychać, że inicyatywa utworzenia bloku centrowego wyszła od pp. Korfantego i marszałka Rataja.

Szkolnictwo mniejszości na Wileńszczyźnie.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10 I. (Sin) Na jutro zapowiedziana jest konferencya kierownika ministerium oświaty p. Zawidzkiego z kuratorem wileńskiego okręgu szkolnego w sprawach dotyczących szkolnictwa mniejszości narodowych na Wileńszczyźnie.

Małopolska na szarym końcu?

Statystyka podatkowa.

Warszawa 10. I. (Sin) Ministeryum skarbu ogłasza zestawienie w wpływach podatkowych w roku ubiegłym. Z zestawienia wynika, że na pierwszem miejscu pod względem wysokości sumy wpłaconych podatków stoi — Wielkopolska, potem kolejno następują: b. Kongresówka, Małopolska a na końcu kresy.

Na jednego mieszkańca przypada w Małopolsce 0.80 zł podatku dochodowego, 3.4 zł — majątkowego, 1.2 — gruntowego.

Komunikat ministerstwa twierdzi, że cyfry te są zaprzeczeniem głosów prasy w Małopolsce, uskarżających się na pokrzywdzenie b. zaboru austryackiego w wymiarze podatków.

Dokoła pożyczki amerykańskiej.

Warszawa 10. I. (Sin) Rokowania o pożyczkę amerykańską otaczane są głęboką tajemnicą, od czasu do czasu tylko przedostają się do wiadomości prasy pewne szczegóły. I tak, okazało się, że przedstawiciel pewnej amerykańskiej firmy budowlanej zaofiarował premierowi Grabskiemu swe usługi w pośredniczeniu celem uzyskania dla Polski pożyczki. Premier Grabski pono miał z usług tych skorzystać. Pośrednik ten wyjechał przed kilku dniami do Ameryki.

W skład koncernu, mającego Polsce udzielić kredytu wchodzi 6 instytucyi finansowych w St. Zjednoczonych.

Senat gdański wyraża ubolewanie.

Gdańsk. Dziś o godz. 7'30 do siedziby komisaryatu generalnego Rzeczypospolitej polskiej Strassburgera przybył dyrektor biura prezydyalnego senatu gdańskiego dr Ferter w imieniu prezydenta senatu złożył następujące oświadczenie:

Wysoki komisarz Ligi narodów odbył codopiero konferencyę z prezydentem senatu w sprawie wymiany not.

Z wyjaśnień udzielonych przy tej sposobności przez wysokiego komisarza dowiedział się senat, że rząd polski w dokonanym uszkodzeniu polskich skrzynek listowych, nawet gdyby nie przedstawiały godeł państwa przecież dopatruje się obrazy państwa i narodu polskiego, które to zapatrywanie z not przedsawicieli dyplomatycznych nie stało się nam widoczne. Na podstawie tego stanu faktycznego, senat wolnego miasta Gdańska idąc za radą wysokiego komisarza Ligi narodów, składa niniejszem rządowi polskiemu oświadczenie, że bez zastrzeżeń potępia i ubolewa z powodu uszkodzenia polskiej własności państwowej na obszarze wolnego miasta Gdańska, które to uszkodzenia ze względu na jego specyalny charakter, uważa rząd polski jako obrazę państwa i narodu polskiego.

Po tem oświadczeniu Ferter doręczył generalnemu komisarzowi Rzeczypospolitej polskiej treść złożonego oświadczenia na piśmie.

Zarządzenia celem zażegnania kryzysu aprowizacyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 I. (Sin) W ministeryum przemysłu i handlu odbyła się przy udziale zainteresowanych ministrów narada w sprawie kryzysu aprowizacyjnego, którego należy się spodziewać wskutek nieurodzaju. Celem załagodzenia kryzysu uchwalono wydać szereg zarządzeń. I tak, uchwalono: wprowadzić ulgi taryfowe dla produktów rolniczych, znieść podatek obrotowy od mąki i zboża, udzielić finansowej pomocy handlarzom zboża i młynarzom, wreszcie — podnieść cła wywozowe od zboża.

Minister skarbu Luther upatrzony na kanclerza Rzeszy.

Wiedeń, 10. 1 PAT. Arbeiter Zeitung donosi z Berlina: Do godziny 11-ej wieczorem nie doniesiono oficyalnie o powierzeniu komukolwiek misyi utworzenia gabinetu. W formie pogłoski mówiono o planie powierzenia misyi utworzenia gabinetu Lutherowi, który miałby utworzyć rząd o charakterze prawicowym, który zapowiedziałby walkę z socyalistami.

* * *

Berlin, 10. 1 PAT. Wczoraj wieczór odbyła się konferencya prezydenta rzeszy z ministrem Stresemanem, przywódcą niemieckich narodowców Schielem, socyalnym demokratą Hermanem Muellerem i ministrem skarbu Lutherem. Dzienniki zaznaczają, że według wszelkiego prawdopodobieństwa dr Luther otrzyma misyę utworzenia gabinetu. Dr Luther nie należy wprawdzie do żadnego stronnictwa, lecz jest bliski prawego skrzydła niemieckiej partyi ludowej. Berl. Tgblt i Vorwaerts zauważają, że w stosunku do ewentualnego gabinetu Luthera demokraci i socyalni demokraci uprawialiby najostrzejszą opozycyę.

Prez. Ebert a afera Barmata.

Berlin, 10. 1 PAT. Wolff. Wobec doniesień kilku pism o rzekomej łączności między prezydentem rzeszy a sprawą Barmata, stwierdza komunikat urzędowy, że prezyden rzeszy nigdy nie spowodował wizy paszporowej dla jednego z braci Barmat, ani dla żadnego urzędnika, ani ne dawał im żadnych listów polecających.

Niemcy uzyskały wczoraj swobodę działania w sprawie ceł.

Paryż, 10. 1 PAT. Prasa stwierdza, że Niemcy odzyskują z dniem dzisiejszym swobodę działania i przypomina pracowite rokowania, w toku których Francya dała dowód swej cierpliwości i dobrej woli. „Echo de Paris" podkreśla, że Niemcy podpisały układy z Hiszpanią, Szwajcaryą, Austryą i Anglią. W stosunku zaś do Francyi i Belgii starały się nieustannie przewlekać rokowania, albo szykanować te państwa. Wreszcie wykorzystywały rokowania handlowe jako grę polityczną.

Tarcia angielsko-francuskie w sprawie odszkodowań.

Wiedeń, 10. 1 PAT. Problem długów międzysojuszniczych zeszedł znów na drugi plan i w sprawie tej nie należy oczekiwać definitywnej decyzyi. Stany Zjednoczone nie chcą się wdawać w oficyalną debatę w tej sprawie. Polityka angielska spotyka się we Francyi z wielką niechęcią, ponieważ zarzuca się jej, że szuka ona porozumienia ze Stanami Zjednoczonemi na szkodę Francyi i innych aliantów europejskich. Także w kołach delegacyi belgijskiej panuje wielka niechęć przeciwko Anglii która domaga się zniżenia kwoty udziału belgijskiego w reparacyach.

Rokowania Churchilla z delegatem amerykańskim

Paryż, 10. 1 PAT. Jak donosi „Matin", kanclerz skarbu Churchill odbył wczoraj naradę z delegatem Stanów Zjednoczonych Loganem. W czasie tej narady omawiana była sprawa kompromisu, według którego Anglia ustąpiłaby ze swego nieprzejednanego stanowiska w zamian za pewne ułatwienia, które uczyniłyby jej Stany Zjednoczone w czasie narad dotyczących stabilizacyi kursu funta szterlinga. Według informacyi tegoż dziennika Chuchill oświadczył wczoraj wieczorem, że według jego przewidywań będzie mógł powrócić do Londynu już w czwartek, aby wziąć udział w posiedzeniu gabinetu.

Za co będzie odpowiadał Radicz przed sądem?

Białogród, 10. 1 PAT. Avala donosi: Dokumenty skonfiskowane w Zagrzebiu są tego rodzaju, że Radicz będzie pociągnięty do odpowiedzialności nietylko na podstawie ustawy o ochronie państwa ale także na podstawie obowiązującego kodeksu karnego. Wśród aktów znaleziono mianowicie memoryał Radicza do rządu sowietów, zawierający plan urządzenia pucu w Jugosławii.

Wiedeń, 10. 1 PAT. Neue Fr. Presse donosi z Zagrzebia: Były minister spraw zagranicznych dr Trumbic, który obecnie objął obronę uwięzionych członków partyi Radica, prosił o paszport zagraniczny. Vecer donosi, że silny oddział policyi i żandarmeryi strzeże budynku sądowego, w którym więziony jest Radicz.

Ohydne morderstwo rabunkowe węgierskiego porucznika żandarmeryi.

Budapeszt, 10. 1 PAT. 38-letni malarz Koudelka udał przed dwoma dniami. Jak się okazało, udał się on w odwiedziny do znajomego porucznika żandarmeryi Gustawa Lederera, przyczem miał przy sobie 100 milionów koron. Policya, którą rodzina Koudelki zawiadomiła o jego zniknięciu przeprowadziła rewizyę w mieszkaniu Lederera i stwierdziła, że ten przy pomocy swej żony zamordował Koudelkę, zrabował jego pieniądze, a zwłoki poćwiartował i wrzucił do Dunaju. Lederer i jego żona przyznali się do czynu.

—o-o—

Powrót rabina Chajesa do Wiednia.

Warszawa (Telefonem) Żat donosi z Nowego Jorku: Rabin Chajeso odjechał stąd do Wiednia. Rab. dr Chajes wygłosił na zaproszenie rab. Stefana Wise'a szereg wykładów w nowojorskiem seminaryum rabinicznem.

„Wyrok śmierci" na Bosela.

Wiedeń, 10 stycznia. Znany wiedeński finansista, Zygmunt Bosel, otrzymał list z pogróżkami i z zagrożeniem śmiercią, jeżeli nie prześle pod wskazanym adresem 150 milionów koron. List był podpisany nazwiskiem Korngold. Bosel otrzymuje od czasu do czasu listy z pogróżkami i z tego powodu jest stale strzeżony przez dedektywów policyjnych.

Radiotelegrafia na usługach policyi śledczej.

Londyn, 10. 1 PAT. Władze policyjne Londynu udoskonaliły swoją służbę śledczą przez zastosowanie radiotelegrafji w pościgu i tropieniu przestępców kryminalnych. W kołach policyjnych zapewniają, że aparaty radiotelegraficzne ustanawiane na samochodach, oddają nieocenione usługi. Tego typu samochody policyjne, będąc w drodze w pełnym biegu, wymieniają radiodepesze z główną kwaterą policyi, mieszczącą się w Scotland Yard. Ten nowy środek pozwoli według rzeczoznawców na uruchomienie w ciągu kilku minut całego olbrzymiego aparatu sił policyjnych w kraju.

Nowa ugodowa partya w Egipcie.

Londyn, 10. 1 PAT. Z Kairu donoszą o ukonstytuowaniu się nowej partyi umiarkowanej, która składa się częściowo z byłych stronników Zaglula basza, częściowo ze stronników partyi konserwatywnej. Będzie ona popierała Zivara paszę. Jutro zacznie wychodzić oficyalny organ partyi dziennik „Eitschad".

Stosunki angielsko-sowieckie.

Co mówią o nich Chamberlain i Rakowski.

Londyn, 10. 1 PAT. Kilka dzienników donosi że Rakowski wczoraj po dłuższej rozmowie z Chamberlainem wyjechał do Moskwy, by rządowi złożyć sprawozdanie o stosunkach angielsko-sowieckich. Przy wyjeździe oświadczył Rakowski sprawozdawcy Westminster Gazette, że z rozmowy z Chamberlainem jest zupełnie zadowolony i że obustronnie stwierdzono, iż ani Anglia ani Rosya nie pragnie mieszać się w wewnętrzno-polityczne sprawy drugiego państwa. Chamberlain, jak podaje tenże dziennik, oświadczył, że polityka angielska nie chce uczestniczyć w przymierzach antykomunistycznych ani w kampanii na Bałkanach ani w innych państwach. Z oświadczeń tych wnioskują, że Chamberlain ma zamiar wznowić rokowania z Rosyą w sprawie traktatów o ile Rakowskiemu udą się uzyskać od rządu sowieckiego niezbędne gwarancye co do zastanowienia propagandy komunistycznej w Anglii i w dominiach.

Polsko-sowiecka konferencya kolejowa.

Warszawa, 10. 1 PAT. Dnia 9 bm. rozpoczęła się w Zdołbunowie trzydniowa konferencya między przedstawicielami kolei polskich i sowieckich w sprawie granicznej umowy kolejowej, będącej rozwinięciem konwencyi kolejowej polsko sowieckiej. Ze względów technicznych celem przyspieszenia prac konferencyi została ona przeniesiona do Warszawy i odbywa się w lokalu ministerstwa kolei. Konferencya potrwa przypuszczalnie około tygodnia.

Nowy konsul.

Warszawa, 10. 1 PAT. Prezydent Rzeczypospolitej polskiej udzielił exequatur panu Teodorowi Jaeckelowi, konsulowi generalnemu Stanów Zjednoczonych Ameryki na obszarze Rzeczypospolitej polskiej z siedzibą w Warszawie.

Dział szaradowy w „Dzienniku Ustaw"?

(śn) Lektura „Dziennika Ustaw Rzeczp. Polskiej" przekonuje o niesłychanem wprost niedbalstwie — by nie użyć ostrzejszego wyrażenia — centralnych władz warszawskich w redagowaniu rozporządzeń. Odnosi się to zwłaszcza do rozporządzeń, wydanych na podstawie tzw. pełnomocnictw, a więc mających moc ustawy. Już przy uchwaleniu tych pełnomocnictw zwracaliśmy uwagę, że rząd bardzo często wydaje rozporządzenia, pisane jakby na kolanie, bez dokładnego rozważenia sprawy i bez zasięgnięcia opinii czynników kompetentnych. Okazuje się obecnie, że złożenie przez Sejm pełnej odpowiedzialności za treść i sposób redagowania rozporządzeń „ustawowych" na rząd, bynajmniej nie skłoniło tego ostatniego do większej skrupulatności i sumienności w opracowaniu rozporządzeń, mających często ogromnie doniosłe znaczenie dla życia praktycznego. Niema wprost żadnego ważniejszego rozporządzenia, któregoby rząd kilkakrotnie nie zmieniał i nie łatał, uniemożliwiając w ten sposób oryentacyę w tym chaosie rozporządzeniowym. Można rozumieć i uznać potrzebę takich zmian wtedy, gdy tego wymagają zmienione warunki życia. Jednakże zmiany, jakich pełno jest w naszym „Dzienniku Ustaw" rzadko kiedy należą do tego typu, lecz z reguły są to poprawki stylistyczne, dokładniejsze sformułowania lub uzupełnienia, o których można było doskonale pomyśleć już przy wydawaniu rozporządzenia. Przychodzą one z reguły w ten sposób do skutku, że dopiero kiedy interesowani lub prasa zwrócą uwagę na usterki lub niejasności, rząd decyduje się skontrolować tekst rozporządzenia i ogłasza poprawki, które zresztą często znowu tylko zaciemniają sprawę.

W ostatnich czasach zaszedł cały szereg takich wypadków, że wskażemy tylko na sprawę waloryzacyi, lichwy pieniężnej, opłat sądowych, nie mówiąc już o podatkach, gdzie wytworzył się chaos, z którego nawet najwytworniejszy urzędnik skarbowy wybrnąć nie może. Np. rozporządzenie z 3 grudnia u. r. o lokowaniu gotówki przez osoby prawa publicznego już niespełna miesiąc później zostaje zmienione, bo odnośnemu referentowi dopiero teraz przyszło do głowy, że w danej miejscowości może nieistnieć filia Banku Polskiego wzgl. innej instytucyi, upoważnionej według tego rozporządzenia do przechowywania tych lokat. W „Dzienniku Ustaw" Nr. 118 znowu ogłoszono rozporządzenie o zmianie rozporządzenia co do odsetek prawnych z dnia 27 sierpnia 1924. Nowe to rozporządzenie wyjaśnia, że stopy 24 proc. rocznie nie można stosować wstecz, lecz tylko od dnia 9. września 1924 i że nie można jej stosować wtedy, gdy strona interesowana tego nie żąda. Są to rzeczy dla prawnika tak oczywiste, że nie zachodziłaby zupełnie porzeba wyjaśniania ich, gdyby rozporządzenie z 27 sierpnia nie było tak niedołężnie i niejasno zredagowane. Równocześnie jednak z wyjaśnieniem jednej wątpliwości daje nam rząd w tem samem „prostującem" rozporządzeniu nową zagadkę, wprowadzając nowy paragraf o brzmieniu następującem:

„Dopóki dłużnikowi co do spłaty należności przysługuje prawo (?) zwłoki (?) przepisy niniejszego rozporządzenia o wysokości odsetek prawnych do niej, się nie stosują".

Co ten przepis właściwie znaczy? Jeżeli chodzi o stwierdzenie, że jak długo dłużnik nie jest w zwłoce, tak długo odsetki zwłoki się nie należą, to jest to wszakże oczywistem! Jaki cel ma więc ten przepis? Dowiemy się tego zapewne dopiero za jakiś czas z nowego „sprostowania".

Zdaje się, że rząd chcąc uprzyjemnić czytelnikom „Dziennika Ustaw" nudną lecz niestety przymusową dla wielu jego lekturę, postanowił urozmaicać jego treść rebusami. W takim razie jednak należałoby dział szaradowy w „Dzienniku Ustaw" oddzielić od części urzędowej, wyznaczyć stosowne nagrody za najbardziej zbliżone do prawdy rozwiązania i rozwiązania te stale ogłaszać, przynajmniej wtedy, kiedy rozwiązanie takiego rebusa jest możliwe. Niewątpliwie wpłynęłoby to bardzo dodatnio na poczytność „Dziennika Ustaw", i zachęciłoby szerokie koła publiczności a może nawet i niektóre władze do bliższego zaznajomienia się z obowiązującem prawem. Jest to przecież ostatnią zdobyczą pedagogiki podawać wiadomości pożyteczne w formie jak najprzyjemniejszej, utile cum dulci! No i oczywiście zyskałby na wzroście prenumeratorów Skarb, co w tych ciężkich czasach także dużo znaczy! Trzeba tylko ten nowy pomysł należycie zareklamować...

Przełożony misyi Franciszkanów profesor ks. Gandenzia Orfali o Palestynie i o Żydach.

„Nie tylko wy czekacie powrotu do swej ziemi, lecz ziemia wasza czeka waszego do niej powrotu" — powiada do Żydów wysoki dostojnik katolicki". — A cóż na to „Czas" „Dwugroszówka" i ich towarzysze?

Rzymski Korespondent „Naszego Przeglądu" przypadkiem zapoznał się podczas zwiedzania pawilonu palestyńskiego wszechświatowej wystawy misyjnej z przełożonym misyi Franciszkanów w Palestynie, prof. ks. Gandenzia Orfalim. Przed rzeźbą prof. Marcellaniego, „Niewola Izraela" przedstawiającą Izraela na wygnaniu, skutego kajdanami, rozwinęła się następująca rozmowa, którą godzi się spopularyzować dla głęboko etycznej treści poglądów wysokiego dostojnika Kościoła Katolickiego.

Czy jednak znajdzie się pismo polskie, które w imię objektywnej prawdy głos prof. Orfali'ego powtórzy? Czy znajdzie się głos polski, który podchwyci głęboko ludzkie (niestety aż nadto rzadkie) poglądy katolickie i przeciwstawi je tej zaciekłej nienawiści przeciw żydostwu, która ścieka z sztandaru miłości bliźniego?

Pytamy i czekamy?.. Kto wie, czy nie daremnie.

* * *

Oto przebieg rozmowy:

— Wielebny Ojcze, powiadam przerywając chwilową ciszę, rzeźba ta symbolizująca niewolę Izraela czyni na mnie, potomku dawnych wygnańców, tułających się od dwudziestu wieków po świecie, ogromne wrażenie, tem większe obecnie, gdy zdają się wreszcie blizkie realizacye tęsknoty narodu żydowskiego do prastarej jego ojczyzny.

— Zawsze podzielałem aspiracye narodu żydowskiego, odpowiada mi z lekkiem wzruszeniem w głosie ks. Orfali i zawsze uważałem, że Izrael po długowiekowej swej tułaczce, powróciwszy do ziemi swych przodków, wyda ludzkości nowe, utajone walory moralne i duchowe...

Chrześcijaństwo powołane jest przedewszystkiem do ułatwienia narodowi St. Testamentu i Proroków spełnienia przeznaczeniowego wielkiego jego zadania.

Przez długie lata mieszkałem w Palestynie i przekonałem się, że nietylko, wy, Żydzi wyczekujecie powrotu do swej ziemi, lecz ziemia leżąca odłogiem czeka waszego do niej powrotu.

Widziałem chaluców waszych jak potem i znojem a jednak z niewymowną radością orali pustkowia palestyńskie w przekonaniu, że spełniają iście misyjne zadanie, że krajowi i ziemi tej przywrócą dawny blask i urodzajność...

Przed rządem palestyńskim tudzież na licznych konferencyach prywatnych i publicznych w Londynie broniłem zasady, że tylko resurrekcya narodu żydowskiego w Palestynie przysporzy temu krajowi nowe bogactwa i ludzkości wznowi świetną duchową tradycyę...

Przecież — ks. Orfali bierze mnie za ręce po ojcowsku, wskazuje na liczne sale wystawowe — o ile chrześcijaństwu udało się pozyskać dla siebie takie rozległe połacie ziemi i tyle przeróżnych dzikich i półdzikich ludów, to tylko dlatego, że szło między niemi z naukami tego małego rozproszonego po świecie narodu judejskiego.

Gdy czyniłem wykopaliska naukowe w Kapernaum z ramienia rządu palest. w charakterze rad

S. N. FRENK.

Galerya przechrztów polskich.

18 (Przekład Ludwika Frenka).

Do Warszawy przybyli Żydzi litewscy, którzy znali przeszłość Kwiecińskiego. Opowiedzieli, że przechrzta Kwieciński bardzo bogaty szlachcic podczaszy sanocki, poszukiwał swej żony i dzieci, pozostałych przy dawnej wierze, po różnych miastach i miasteczkach. Żona jego, bardzo pobożna Żydówka, obawiając się, że porwie dzieci i ochrzci gdy dowiedziała się, że mąż przybył do miejsca jej pobytu, natychmiast uciekła z dziećmi do innego miasta.

Kwieciński w kilku miastach uroczyście zapewniał Żydów, że gdy odszuka żonę i dzieci, sprzeda wszystkie swe posiadłości, osiądzie z rodziną w jakiemś zapadłem miasteczku i stanie się znowu Żydem. Prosił usilnie, by wskazano mu, gdzie żona się znajduje. Żona jednak nie ufała mu, i widząc, że poszukuje jej niezmordowanie, udała się z dziećmi do Warszawy. Była pewna, że tam w wielkim mieście, nie będzie mógł jej odnaleźć.

Kwieciński jednak nie przestawał poszukiwać swej rodziny. Jeździł z jednego miejsca na drugie jak waryat, następnie sprzedał wszystkie swe dobra ziemskie i znikł bez śladu.

Żydzi warszawscy opowiadali sobie wówczas, że gdy Kwieciński znalazł w pewnym żydowskim domu żonę swą to ona usiłowała uciec. Lecz zatrzymał ją i długo z nią pertraktował. Pozostała więc jeszcze parę dni w Warszawie, następnie zaś opuściła miasto wraz ze swemi, dorosłemi dziećmi.

Nikt nie wiedział, w jaki sposób jedno z dzieci dostało się do Kwiecińskiego.

IV.

Kwieciński prowadził coraz poważniejsze interesy z największymi bankierami warszawskimi, budował i kupował domy we wszystkich punktach miasta i na przedmieściach.

Żydzi mawiali między sobą, że Kwieciński miał obiecać swej żonie i dzieciom, że gdy powiększy swe bogactwa, aby móc zabezpieczyć rodzinę, opuści Warszawę i osiądzie wraz z nią jako Żyd w jakimś zapadłym kącie. Chciał nawet natychmiast dać żonie i dzieciom wiele pieniędzy, lecz nie przyjęły tych pieniędzy.

W istocie Kwieciński postępował zagadkowo. Wszystkie interesy, prowadzone przez niego, miały charakter tymczasowy. Domy nawet, które kupował i nabywał, sprzedawał natychmiast, lub starał się sprzedać oczywiście z dużym zarobkiem, tak, jakby naprawdę zamierzał przenieść się gdzie indziej.

O rękę jego córki starało się wielu bogatych, z pierwszorzędnych rodzin młodzieńców. Wydał ją jednak za niejakiego Szamowskiego, którego nikt nie znał. Żydzi mówili między sobą, że Szamowski jest przechrztą z małego litewskiego miasteczka i nazywał się ongiś Jankiel.

W roku 1783 Kwieciński kupił od hrabiego Ignacego Potockiego wielki pałac na ulicy Wierzbowej, (w którym potem znajdował się hotel Angielski), lecz pomimo to nadal mieszkał na Solcu.

W rok później (1784) wybudował dom na Maryensztadzie (w miejscu, gdzie dziś znajduje się dom oznaczony Nr. 9) i tam zamieszkał wraz z córką i zięciem.

W owym czasie ojcowie Bernardyni przystąpili do przebudowy swego kościoła na Krakowskiem Przedmieściu na wprost Miodowej (kościół ten istnieje do dziś dnia). Przebudowa miała kosztować wiele pieniędzy. Bernardyni zebrali nawet pokaźną sumę, lecz fundusze te wkońcu się wyczerpały.

Przebudową kościoła Bernardynów zainteresował się król Stanisław August, który sam dał na ten cel, ile tylko mógł i zbierał ofiary wśród najmożniejszych panów. Pieniędzy jednak wciąż brakowało.

Król radził się swych dworzan, jak zapobiec brakowi pieniędzy. Dworzanie wyjaśnili, że między warszawskimi mieszczanami znajduje się wielu bogaczy, którzy mogliby złożyć nie mniejsze ofiary od magnatów.

Opowiadano królowi, że na Maryensztadzie mieszka pewien mieszczanin Kwieciński, który jest bogatszy od wszystkich magnatów, znalazł bowiem kiedyś skarby, zakopane w piasku i stał się jednym z najzamożniejszych ludzi w Polsce.

Król kazał przywołać do siebie Kwiecińskiego, który struchlał, otrzymawszy wezwanie królewskie. Przerażony stawił się na zamku i oświadczył królowi, że gotów jest ofiarować siebie i cały swój majątek na jego usługi.

Król uspokoił go i powiedział, że nie żąda wcale, by ofiarował i siebie i cały swój majątek, wystarczy tylko, jeżeli na swój koszt dokończy facyaty kościoła Bernardynów na Krakowskiem Przedmieściu.

(C. d. n.)

Board of Antiquities przychodzili często do mnie chalucowie z pobliskich kolonii i z rozkoszą słuchałem jednej ich mowy hebrajskiej jest to przecież mowa, w której stworzone zostały największe pomniki duchowe, które od wieków przyświecają ludzkości... z zapałem powiada ks. Orfali i po chwili z wiarą w głosie dodaje.

Żadne względy polityczne, pod jakimkowliek pozorem nie powinny stać na przeszkodzie i usprawiedliwić trudności, jakie czynione są Izraelowi w drodze do niepodległego bytu.

Przebywałem często wśród kolonistów żydowskich, nigdy jednak nie zauważyłem jakiegokolwiek braku szacunku dla religii chrześcijańskiej, dla miejsc świętych w Palestynie.. Gdy też w tych dniach rozmawiałem z Papieżem, który szczegółowo wypytywał mnie o stosunki palestyńskie o syonizm i pokrewne sprawy, poglądy moje jasno przedstawiłem i ku memu prawdziwemu zadowoleniu rzec mogę, że Ojciec Święty ma na te sprawy wysoce wzniosły arcy-humanitarny i daleki od uprzedzeń punkt widzenia... Przy sposobności zaznaczyłem też Ojcu Św., że odwołanie Sira Herberta Samuela ze stanowiska Wys. Komisarza w Palestynie nie jest udatnem posunięciem politycznem ze względu na szacunek i uznanie jakie sobie osoba jego zaskarbiła wśród wszystkich wyznań...

Z Wysokim Komisarzem w bliskiej pozostawałem przyjaźni i mogłem stwierdzić, jak wyjątkowo trudne było jego zadanie i jak wytrawnie umiał je rozwiązywać na korzyść istotnych potrzeb Palestyny...

Co się tyczy partyjnych przywódców arabskich często wykazywałem im jak wielkie korzyści przy nieść może dla kraju zgodna współpraca, kapitał inteligencya żydowska a przedewszystkiem umiłowanie i gorący zapał młodzieży. Wierzę też, że racye te prędzej czy później przekonają ekstremistów arabskich w ich antysyonistycznej kampanii.

Rozmawiając o Palestynie dodał w zakończeniu naszej rozmowy ksiądz Orfali, nie mogę nie wspomnieć o zgasłym prof. Ben Jehudzie, z którym łączy mnie tyle więzów wzajemnej, zażyłej przyjaźni..

Dar 70.000 dolarów dla Z. F. N.

Wiedeń. (ŻAT) Dr Gustaw Baar, zamieszkały w Wiedniu zapisał w swym testamencie 70,000 dolarów, około 60 procent swego majątku, na rzecz Żydowskiego Funduszu Narodowego. Przedstawiciele Centralnego Biura Żydowskiego Funduszu Narodowego. odwiedzili dr Baara, dziękując mu za hojny dar. W rozmowie z nimi oświadczył ofiarodawca, iż na wiosnę ub. roku zwiedził Palestynę. Praca i poświęcenie młodych pionierów żydowskich wywarły na nim niezatarte wrażenie. Przyjrzałem się, — mówił dr Baar — gorączce odbudowy, jaka ogarnęła wszystkich Żydów w Palestynie bez różnicy przekonań politycznych. Odtąd jedyna myśl mnie prześladuje: „należy wykupić całą ziemię Palestyny". Pragnąłbym, kończy dr Baar rozmowę, aby inni bogaci Żydzi poszli w moje ślady.

Dr Baar urodził się w Ostrawie Morawskiej i przez cały szereg lat praktykował jako lekarz w Ameryce. Niedawno przybył do Wiednia, gdzie zasłynął swoją działalnością na polu dobroczynności.

Godny naśladowania przykład.

Hebrajski „Hajom" donosi: Z dwu tysięcy pięciuset puszek Ż. F. N., rozdzielonych w Warszawie rekord otrzymała puszka zamieszczona u p. Baitla (Nowolipki 17), która w miesiącu grudniu przyniosła 128 zł 70 gr. — Gorliwość p. Baitla winna być przykładem dla wszystkich posiadaczy puszek ŻFN.

—oSo—

Akcya polityczna Col. Kisha.

Konferencya Kisha z Chamberlainem przed wyjazdem.

New York. Colonel Kish ma podjąć w Ameryce akcyę polityczną na rzecz Palestyny u miarodajnych osobistości. Kish odbył przed swoim wyjazdem do Ameryki dłuższą rozmowę z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Chamberlainem podczas której poruszono położenie zewnętrzne Palestyny.

Ormsby Gore wypracowuje program polityki mandatowej Anglii.

Brytyjski minister spraw zagranicznych Chamberlain polecił podsekretarzowi stanu Ormsby Gore zapoznać się z obecną sytuacyą w Palestynie i wypracować referat o koniecznych ulepszeniach lub zmianach angielskiej polityki mandatowej w Palestynie.

Jak wiadomo jest Ormsby Gore znanym sympatykiem syonizmu i żydowskiej siedziby narodowej w Palestynie.

Nowy przydział certyfikatów.

Jerozolima. Rząd palestyński po zbadaniu stosunków i możliwości zarobkowania, przydzielił syon. Egzekutywie palestyńskiej na przeciąg półrocza od października 1924 do marca 1925 — 900 certyfikatów, kategoryi „robotnicy". Rozdział certyfikatów przez Egzekutywę między poszczególne kraje jest już w toku.

Dotąd otrzymały urzędy palestyńskie: W Warszawie 250, Galac 80, Berlin 45, Aden 35, Ryga 30, Saloniki 25, Sofia i Wiedeń po 20, Nowy Jork odpowiednią ilość certyfikatów. Te placówki podają brytyjskim konsulatom nazwiska osób, zasługujących na udzielenie im wizy. Certyfikaty dotyczą osób od 18—35 lat wraz z ich rodzinami i dziećmi poniżej lat 18-tu. Tych 900 certyfikatów winno umożliwić imigracyę blisko 2000 osób.

Uchwały konferencyi syonistycznej w Rumunii.

Bukareszt. W Bukareszcie zakończyła swe obrady konferencya syonistyczna w Rumunii. Na konferencyi, jak donosiliśmy, obecny był jako gość, prezydent Egzekutywy syonistycznej, p. Nahum Sokolow. Namiętną dyskusyę wywołała kwestya udziału Syonistycznej Organizacyi w polityce krajowej. Formalnej uchwały w tej sprawie nie powzięto. Przyjęto uchwałę wybudowania sieci szkolnictwa hebrajskiego na całym obszarze kraju. Jako pierwszy krok w tym kierunku założone zostanie seminaryum pedagogiczne dla hebrajskich nauczycieli. Seminaryum otwarte zostanie prawdopodobnie jeszcze w ciągu b. roku.

Wiele czasu poświęcono sprawie emigracyi do Palestyny. W końcu powzięto rezolucyę, nawołującą wszystkich Żydów rumuńskich do walki o swoje prawa obywatelskie. W tym celu założone zostanie w Bukareszcie specyalne Biuro porad prawnych. (ŻAT.).

—o—o—

Konferencya organizacyi Mizrachi we Lwowie.

W drugim dniu obrad konferencyi kontynuowano dyskusyę nad referatami. Referat o położeniu światowej org. „Mizrachi" wygłosił rabin J. Wittels. Referent m. in. domagasię obok współpracy na polu palestyńskiem z org. syońską — własnej pracy nad wzmocnieniem organizacyi, stworzenia funduszu własnego oraz zwołania światowej konferencyi „Mizrachi". Referat kulturalny wygłosił rabin Rath z Chorostkowa. Podkreśla, że należy szczególniej zaopiekować się młodzieżą i dać jej wychowanie religijne w połączeniu jednak z naukami świeckiemi. Mówi o potrzebach: rozwinięcia sieci szkolnej, założenia seminaryów rabinackich, nauki języka hebrajskiego oraz m. in. podniesienia autorytetu rabinów. Gen. sekr. A. Gottesdiener referuje o zadaniach „Ceirej Mizrachi", które dążyć winno do wychowania swych członków w duchu religijno-narodowym oraz pracy produktywnej. O „Hapoejl hamizrachi" referował poseł dr Sz. Federbusch. Mowca opisuje okoliczności, które towarzyszyły wystąpieniu „Hapoejl mizr." z organizacyi. Hapoejl Hamizrachi jest wykładnikiem produktywnej pracy ortodoksów w Erec i dlatego należy przez stworzenie funduszów wszelkiemi siłami starać się o jaknajdalej idące poparcie robotniczego ruchu mizr. w Erec Izrael.

Po dyskusyi nad powyższymi referatami i przemówieniu posła dra Hausnera, który odpierał zarzuty czynione ustępującemu kierownictwu odbyły się wybory i uchwalono cały szereg rezolucyi.

NA MARGINESIE.

Kanonizacya p. Witosa.

Zasłużeni i genialni ludzie kanonizowani bywali dawniej po swojej śmierci. Jak długo żyli, podlegali tym samym prawom i rygorom, co zwykli śmiertelnicy. Dopiero śmierć otaczała ich życie i osobę — blaskiem nieśmiertelności.

Wychodzono bowiem z zupełnie słusznego założenia, że błądzi człowiek, jak długo jest żywy, „Es irrt der Mensch, so lang' er lebt..." Nie może przeto „w nieśmiertelności królować" kościele" ten, który może jeszcze zbłądzić, a więc każdy bez wyjątku człowiek żywy.

Dzisiaj żyjemy znacznie szybciej i z kanonizacyą nie mamy czasu czekać aż do śmierci rozmaitych bohaterów narodowych.

I tak, Niemcy przemianowali miejscowość Zabrze jeszcze za życia wielkiego pogromcy na Wschodzie i niemniej wielkiego pogromionego na Zachodzie — na „Hindenburg". Generał — marszałek polny jest więc już za życia — nieśmiertelnym.

Może nie wszystkim wiadomo, że i u nas w Polsce żyje, chodzi i działa — aczkolwiek bez kresatki — taki nieśmiertelny.

W powiecie husiatyńskim znajduje się przysiółek „Witosówka", który podniesiony właśnie został — rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych do rzędu samodzielnej gminy administracyjnej.

P. Wincenty Witos może sobie przeto pozwolić już na wszystko: może zawierać pakty z Chjeną, może chadzać krętemi ścieżkami polityki, może powiększać swe dobra doczesne (co zwyczajnie bohaterom narodowym nie przystoi).. Może wszystko robić, co mu się żywnie podoba, albowiem już jest — nieśmiertelnym.

Pepin.

DROBNE WIADOMOSCI ŻYDOWSKIE

RUCH TURYSTYCZNY W PALESTYNIE. Według sprawozdania urzędowego zwiedziło Palestynę w ciągu miesiąca listopada 1924 r. 3251 turystów i pielgrzymów. Oprócz tej liczby wróciło do kraju 1497 reemigrantów, którzy w swoim czasie opuścili Palestynę.

SZTANDARY ŻYDOWSKIEGO PUŁKU PRZEWIEZIONE ZOSTANĄ DO JEROZOLIMY. W czasie ostatniej wojny światowej walczyły po stronie Wielkiej Brytanii trzy specyalnie utworzone bataliony żydowskie. Sztandary ich poświęcone zostały osobiście przez króla angielskiego. Jak wiadomo bataliony żydowskie pomogły Anglii zdobyć Palestynę. Sztandary te dotąd mieściły się w głównej kwaterze pułku w Heunslows (Anglia). Mają one obecnie być przewiezione do Jerozolimy, gdzie spoczną w specyalnie poświęconem miejscu. W tej sprawie odbywają się rokowania z Egzekutywą Syonistyczną w Jerozolimie.

DALSZE ARESZTOWANIA SYONISTÓW w ROSYI. Ostatnie wiadomości z Rosyi donoszą o nowych masowych aresztowaniach syonistów w Rosyi. W Mińsku i Witebsku wtrącono do więzienia 24 osoby, oskarżone o przynależność do organizacyi „Zeirei Zion".

ILU ŻYDÓW PRZYBYŁO DO AMERYKI W CIĄGU CZTERECH MIESIĘCY? W okresie od lipca do końca października 1924 roku przybyło do Stanów Zjednoczonych 90,210 imigrantów. Z Polski przybyło do Ameryki 1650 (ogólna roczna kwota wynosi 5982), z europejskiej i azyatyckiej Rosyi — 1255 (kwota roczna — 2248), z Rumunii — 515 (kwota roczna — 602). Liczba imigrantów Żydów w tym samym okresie wynosiła 2,620 osób.

PROCES RABINÓW NA LITWIE. Proces rabinów litewskich, oskarżonych o przygotowanie akcyi protestującej przeciw ustawie o przymusowym odpoczynku niedzielnym odbędzie się w końcu stycznia lub na początku lutego r. b. — Jak wiadomo, ustawa o przymusowym odpoczynku niedzielnym została niedawno przyjęta przez reakcyjną większość w Sejmie litewskim.

POŻAR W SYNAGODZE. W Skulen, małem miasteczku w Bessarabii, wybuchł pożar w miejscowej synagodze. Cały gmach spłonął doszczętnie. Zdołano zaledwie wyratować rodały i arkę.

Międzynarodowy kongres pracowników umysłowych.

Między młotem a kowadłem dwu klas.—„Międzynarodowa organizacya pracy“, a pracownicy umysłowi. — Kongres był słabo obesłany. — Dopiero początek. — Polska na Kongresie.

(Od naszego korespondenta).

Paryż, 5 stycznia.

Z stałym wzrostem potęgi walczących ze sobą od drugiej połowy XIX w. dwóch klas społecznych robotników i kapitalistów idzie w parze stały upadek ekonomiczny tzw. klasy średniej złożonej w ogromnej większości z pracowników umysłowych. Upadek tem zaznaczył się jako zupełne zniszczenie tej klasy w zubożałej powojennej Europie.

Inteligencya znalazła się po wojnie między potężnym murem kapitalistów i niemniej potężnym murem zorganizowanych robotników jako liczny, niezorganizowany proletaryat pracy umysłowej. Pracownik umysłowy spełniający pracę najcenniejszą, bo stwarzającą wartości idealne znalazł się opuszczony i pozbawiony prawie wszelkiej opieki społecznej. Ogólne obniżenie poziomu życiowego, a tem samem i kulturalnego pozbawiło inteligencyę jej właściwego pola działania, a brak organizacyi pozbawił ją możności zapewnienia sobie odpowiednich praw zawodowych. Traktat wersalski stworzył międzynarodową organizacyę dla ochrony interesów klasy robotniczej, dlatego bo potężne, grupujące dziesiątki milionów robotników syndykaty się tego domagały. Pracownicy umysłowi byli, lecz nie było ich zrzeszeń, dlatego też nikt o nich nie pomyślał.

Ten rozpaczliwy stan rzeczy zmusił wreszcie pracowników umysłowych do łączenia się w syndykaty i związki zawodowe na wzór związków robotniczych, celem podjęcia skutecznej walki o swoje prawa do życia. Związki te są jeszcze młode i niezrośnięte, a z natury rzeczy indywidualistyczny charakter pracowników umysłowych odbija się w porównaniu z syndykatami robotniczymi ujemnie na dyscyplinie tych nowopowstałych organizacyi.

3-ci Międzynarodowy Kongres pracowników umysłowych, który zakończył dziś swoje obrady przedstawiał jeszcze obraz bardzo niewyraźny i mało obiecujący. Zadowolić bowiem nie może ani stosunkowo skromna liczebność uczestników, ani osiągnięte dotychczas wyniki, ani też w bardzo jeszcze surowym stanie będący program na przyszłość.

Reprezentowana była Anglia, Francya, Belgia, Polska, Czechosłowacya, Rumunia, Bułgarya, Austrya i Luksemburg. Hiszpania i Portugalia przysłały obserwatorów. Ogółem reprezentowanych było około 1 milion zorganizowanych pracowników umysłowych. Skoro się zważy, że w Międzynarodowej Organizacyi Pracy zasiadają przedstawiciele robotników, pracodawców i rządów 52 państw, to liczby powyższe imponować nie mogą.

Osią obrad była sprawa uzyskania przez pracowników umysłowych odpowiedniego przedstawicielstwa i głosu w Międzynarodowej Organizacyi Pracy. Dążenie to napotyka przedewszystkiem na przeszkody formalne wynikające z osnowy odnośnych artykułów traktatu wersalskiego i statutu M. O. P. znających wyłącznie robotników fizycznych (ouvrier).

Wobec tego ogranicza się dotychczasowe stanowisko Międzynarodowej Org. Pracy oraz ingerencya rządów poszczególnych państw do życzliwej, nieoficyalnej i do niczego nieobowiązującej sympatyi dla związków pracowników umysłowych.

W uchwałach swoich sformułował kongres cały szereg życzeń mających na celu skupienie jak największej ilości związków i państw dookoła międzynarodowej konferencyi pracowników umysłowych (C. I. T. I.), co jedynie może podnieść powagę i wpływ tej organizacyi.

Delegacya polska, która poraz pierwszy wzięła udział w kongresie, odgrywała w toku obrad rolę bardzo czynną, a to dzięki kilkakrotnem bardzo rzeczowem i pięknem przemówieniem p. Pawła Kleczkowskiego, cenionego literata i dziennikarza oraz dyrektora paryskiej P. A. T.

Następny kongres odbędzie się w Brukseli w kwietniu 1926 r.

Miet.

Z okazyi zaręczyn Jozuy Lewensteina z p. Franią Bucheisterówną gratulują serdecznie Tennenbaumowie.

Ze sportu.

Niedoszłe do skutku zawody MTK—Slovia wywołały wielką debatę w świecie sportowym. Podobno nie rozmokłe boisko lecz powody polityczne uniemożliwiły przeprowadzenie zawodów. ZMTK. przyjechał do Elberfeld znany nam dobrze hiszpański trener Pozszonyi. Ustalono nowy termin spotkania na 28 lipca br. również w Elberfeld.

Preszburska konferencya między związkami czeskim a węgierskim odbędzie się 1 lutego br. Węgrzy delegowali na nią dr Csamji, dr Fodora i inż. Fischera. Ciekawem, iż Węgrzy nie czyniąc żadnej różnicy narodowościowej wysłali tych trzech znakomitych działaczy sportowych mimo ich żydowskiego pochodzenia. A u nas? Wysłanoby kogokolwiek na ski, by tylko kto nie pomyślał, iż przecież i u nas sportem kierują Żydzi!

Węgry—Włochy 18 bm. w Medyolanie. Sędzia Herren z Bazylei.

Nowa Zelandya pobiła w rugby Anglię 17:11.

25-godzinny bieg na rowerach w Berlinie wygrała para belgijska Persyn-Verschelden. Van Nek doznał wstrząsu mózgu.

Hozejs znakomity napastnik Sparty praskiej gra obecnie w Zurychu.

Blue Star Berno gra przeciw Zuglo w Budapeszcie, gdzie prawdopodobnie wszyscy jego gracze węgierscy zostaną. Krążą pogłoski, jakoby Blue Star miał się w najbliższym czasie zlikwidować, które jednak zarząd dementuje.

Gradjański—Wacker Monachium 3:3.

Nemzeti—Brescia 3:2 (2:0).

FTC.—Piza 2:2 (1:1).

Vivo wyjechał nagle z Włoch z niewiadomych przyczyn, mimo, iż miało rozegrać jeszcze 4 zawody. Motyw oficyalny — zły wikt — faktycznie pono strejk graczy.

Z ekranu.

„ŻEBRO ADAMA“, (Kino-teatr „Sztuka“).

Cecil B. de Mille jest przedewszystkiem plastykiem i dlatego nie zawsze ma szczęście do scenaryuszy. Można nawet powiedzieć, że jest w ciągłem poszukiwaniu za dobrym scenaryuszem, a gdy już dostaje w swe ręce mniej lub więcej odpowiedni scenaryusz, zaczyna się dopiero dla niego — praca obcinania, wstawiania rozmaitych dygresyi, uwypuklania pewnych momentów. — Rozumie się, że często gęsto odbywa się to kosztem tak zwanej treści psychologicznej, którą reżyser poważnie sobie lekceważy.

Ten lekceważący stosunek de Mille'a do treści psychologicznej moglibyśmy zaobserwować onegdaj w „Sztuce“. Konwencyonalizm treści przy równoczesnem uprzywilejowaniu formy — oto zasadnicza cecha twórczości filmowej tego reżysera. A moment niebezpiecznego wieku w dojrzałej względnie przekwitającej kobiety mógłby posłużyć jako doskonały punkt wyjścia do interesującej akcyi, gdyby reżyser dbał więcej o prawdę psychologiczną. Tem bardziej, że odbywa się równocześnie pojedynek między matką a córką, co akcyę komplikuje i — urozmaica, ale przeprowadzenie jest jałowe i konwencyonalne. Natomiast wypadły bardzo ładnie sceny ściśle plastyczne, a zwłaszcza ten moment życia jaskiniowego, bo tu miał Mille otwarte pole do popisu. Dziwię się tylko jednej rzeczy: napisom. Napisy — to prawdziwa plaga sztuki filmowej. Ten obrzydliwy sos sentymentalnej, kłamliwej uczuciowości, w którym są te napisy skąpane, doprowadzi z czasem do rozpaczy prawdziwego kinomana.

Moass.

KRONIKA.

Kraków, 11 stycznia.

Złote gody rabina Schmelkesa.

Rabin m. Przemyśla Gedalie Schmelkes obchodzi dnia 13 bm. swe złote gody. Jubileusz ten wywoła żywą radość u ludności żydowskiej w kraju, gdyż rabin Schmelkes odznacza się niezwykłemi zaletami umysłu i charakteru. Któż bowiem nie słyszał o odważnej i pełnej poświęcenia działalności rab. Schmelkesa w czasie wojny, gdy Przemyśl okupowały wojska rosyjskie wyganiając z miasta całą ludność żydowską. Rab. Schmelkes w tych krytycznych miesiącach nie uląkł się gróźb i godnie bronił wówczas swo jej gminy, będąc przez ten cały czas jej prawdziwym ojcem i opiekunem. Rab. Schmelkes, odznaczający się głęboką wiedzą judaistyczną należy również do tych rabinów, którzy pierwsi zrozumieli ideał narodowy żydostwa, i od lat stoi też w pierwszych szeregach walczącego o odrodzenie narodu. Czcigodnemu Jubilatowi przesyłamy z okazyi jubileuszu serdeczne życzenia.

—o—

— ZNIESIENIE KONSULATU ARGENTYNSKIEGO W KRAKOWIE. W tych dniach odwołany został z Krakowa przez rząd argentyński konsul tego państwa p. Lagos. Prawdopodobnie konsulat argentyński w Krakowie zostanie wkrótce zupełnie zwinięty.

— STATYSTYKA LEKARZY W KRAKOWIE. Według ostatnich danych statystycznych, z końcem 1924 roku było w Krakowie 370 lekarzy, w tem 322 mężczyzn i 48 kobiet. Z ogólnej liczby lekarzy ordynowało 95 w chorobach wewnętrznych, 39 w chorobach kobiecych, 9 wewnętrznych i kobiecych, 27 chirurgicznych, 25 skórno-wenerycznych, 24 lekarzy-dentystów, 18 lekarzy chorób dzieci (w tem 2 także chorób wewn.) 14 lekarzy chorób nerwowych, 14 okulistów, 13 laryngologów (choroby uszu, gardła i nosa), 5 bakteryologów, 4 lekarzy kosmetyki, 3 röntgenologów, 2 ortopedów, 1 radiolog, 1 specyalista gimnastyki leczniczej, 1 przyrodolecznictwa i 1 szczepienia ochronnego przeciw wściekliźnie — razem 296. Do liczby tej dochodzą lekarze szpitala św. Łazarza bez podanej specyalizacyi w liczbie 32, dalej lekarze wojskowi oraz różnych władz i urzędów, wreszcie 16 lekarzy niepraktykujących. Z ogólnej liczby lekarzy jest 26 profesorami uniwersytetu, 12 docentami, 35 asystentami względnie dyrektorami klinik, 18 lekarzami wojskowymi, 14 lekarzami miejskimi, 5 lekarzami wojewódzkimi, 3 powiatowymi, 5 sądowi, 10 szkolnymi, 9 kolejowymi i 2 policyjnymi.

— RADIOSTACYE W SZKOŁACH. W najbliższym czasie ma być uruchomiona w Krakowie radiostacya dla młodzieży szkolnej. Na cele zakupna potrzebnych urządzeń odbywają się zbiórki w szkołach.

— SANATORYUM POLICYJNE. Jak się dowiadujemy, policya krakowska zakupiła w Zakopanem na cele sanatoryum willę o kilkunastu pokojach z kilkumorgową parcelą za sumę niespełna 60,000 złotych. Willa po przeprowadzeniu adaptacyi zostanie oddana do użytku chorych funkcyonaryuszy policyjnych z województwa krakowskiego.

— O PRZESŁUCHANIE SZPIEGA HLADISZA. Jak się dowiadujemy sąd wojskowy w Krakowie poczynił kroki celem przesłuchania szpiega czeskiego Hladisza, aresztowanego w Budapeszcie przez władze węgierskie pod zarzutem szpiegostwa. Zeznania Hladisza będą miały duże znaczenie w rozprawie przeciw kap. Zwierowskiemu i urzędnikowi wojskowemu Hossemu, oskarżonym o współudział w szpiegostwie, uprawianem przez Hladisza. Jak wiadomo, w swoim czasie Hladisz zbiegł z więzień policyjnych przy ul. Siemiradzkiego w Krakowie i przedostawszy się do Czech rozpoczął po kilku miesiącach starania o wydanie go. Dotychczas narazie nie zostało ustalonem, czy władze polskie żądają wydania Hladisza, czy też przeprowadzą tylko jego przesłuchanie w Budapeszcie.

— SFINGOWANY NAPAD RABUNKOWY. Do policyi doniesiono, że w piątek popołudniu Franciszek Krzysiek z pow. Wadowickiego padł koło cmentarza na Podgórzu ofiarą napadu bandyckiego. Wedle tego doniesienia miano zrabować Krzysiekowi zegarek z łańcuszkiem i portfel z 50 zł. W toku dochodzeń okazało się, że Krzysiek sam sfingował napad, w następstwie czego został on pociągnięty do odpowiedzialności za wprowadzenie władzy w błąd.

— UCIECZKA DEFRAUDANTA. Zgłoszono z Katowic, że dnia 7 bm. zbiegł egzekutor tamtejszego magistratu Klepik Paweł, urodzony w 1897 r. w Gliwicach, zamieszkały w Katowicach, zdefraudowawszy 10,000 zł.

— PO DWÓCH LATACH. Onegdaj aresztowały organa policyi Maryę Kapusta (lat 22), rodem z Rącznej, która skradła jeszcze w r. 923 na szkodę swej służbodawczyni garderobę znacznej wartości. Kapustówna przybrawszy nazwisko Marya Grzesiak, zbiegła w niewiadomym kierunku. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Kapustówna w r. 1923 porzuciła swoje własne nieślubne dziecko na polach krowoderskich w zbożu.

— ZAGINIĘCIE DWOJGA DZIECI. Szczuczuk Helena, zamieszkała w Podgórzu przy ul. Kobierzyńskiej zgłosiła o wydaleniu się dnia 7 bm. z domu dwojga dzieci, a to syna Jana, lat 10 i córki Stefanii lat 13, które dotąd nie wróciły.

— WOJOWNICZA PIJACZKA. Wczoraj wieczorem na przechodzącego ul. Barską na Dębnikach Piotra Hajtekа napadła jakaś pijana kobieta raniąc go dotkliwie. Pogotowie ratunkowe przewiozło Hajteka do szpitala, wojowniczą kobietą zajęła się policya.

—o—

— REDUTA PRASY w bieżącym karnawale przewyższy niewątpliwie wszystkie dotychczasowe zabawy obfitością swego programu. Komitet redutowy opracowuje obecnie szczegóły programu których zorganizowanie wymaga dużego nakładu pracy i kosztów. Na tegorocznej reducie dla pań obowiązującym strojem jest kostyum, domino, lub suknia balowa, dla panów kostyum, domino lub frak, przyczem maska jest pożądana. Dla pań obowiązuje maska przy wejściu, ze swobodą demaskowania się o dowolnej porze. Dla ułatwienia publiczności redutowej zaopatrzenia się w wykwintne maski, komitet redutowy zapewnił sobie dobór masek u firmy Z. Ziembicki (pl. Maryacki 2). Oprócz tradycyjnych czterech nagród redutowych (dwie dla pań, dwie dla panów), o których zdobycie rozegra się na reducie plebiscytowa walka, w tym roku przybędzie jeszcze piąta nagroda, mianowicie „nagroda maski". Ta nagroda będzie przyznana przez wylosowanie. O szczegółach później.

—o—

— KLUB OBYWATELSKI „TEL-AWIW". Stradom 13 zawiadamia, że dziś w niedzielę 11 bm. odbędzie się odczyt p. dra Bulwy n. t. „Nasze problemy językowe". Początek o godzinie 7.

—o—

— KOMISYA Ż. F. N. W KRAKOWIE uchwaliła przystąpić w najbliższych dniach do szeroko zakrojonej akcyi wypróżniania puszek. Uprasza się zatem wszystkich posiadaczy tychże, by oddali puszki do rąk odwiedzającej młodzieży, która będzie w odpowiednie legitymacye ŻFN. zaopatrzona.

—o—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem popołudniowem przedstawieniu „Betleem polskie", wieczorem zaś świetna satyra aktualna Jrzego Kaisera „Romans zeszytowy", który po tem przedstawieniu znów na dłuższy czas zejdzie z repertuaru. „Fotel 47" ściągający stale licznych słuchaczy grany będzie jutro i we środę We wtorek n aprzedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych do połowy po raz ostatni rozgłośne misteryum Claudela „Zwiastowanie". Z wielkiem zainteresowaniem oczekiwana prem. klechdy będzie się w czwartek dn. 15 bm. Autor sztukę swoją nazwał „Zabawą sceniczną", akcyę bowiem przerywają rozliczne dygresye i epizody rozgrywające się na sali widzów a nawet we foyer. Pod pozorem szalonej groteski ukryte są jednak głębsze satyryczne perspektywy.

— WYKŁAD WITOLDA WANDURSKIEGO. Autor najbliższej premiery teatru im. J. Słowackiego wygłosi w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B 39) dzisiaj, w niedzielę, godz 7 wiecz. II. wykład z cyklu „Walka o nowy teatr". Wykład obejmie charakterystykę reformatorskich prądów teatralnych Zachodu (Gordon Craig, Cocteau, Jessner i inni) i spotka się z pewnością z równem zainteresowaniem słuchaczy, jak I-szy wykład tegoż prelegenta.

— PO PREMIERZE W BAGATELI. Wczorajsza premiera wesołej, pełnej humoru lekkiej komedyi Pawła Gawaulta „Jedynaczka króla czekolady" wywołała wśród zapełnionej widowni wybuchy szczerego beztroskiego śmiechu. Wesoła ta nowość trafnie wyreżyserowana przez p. Artura Kwiatkowskiego i doskonale grana przez cały zespół z pp. Wernicz, Kwiatkowskim, Wesołowskim, Miedzińską, Turskim, Fertnerem, Wysockim, Osuchowską, Zborowską, Polońskim i innymi ma zapewniony dłuższy sukces w „Bagateli". „Jedynaczka króla czekolady" powtórzoną będzie dzisiaj o godz. 7'30 wieczorem oraz jutro 12 bm. i we wtorek 13 bm. Dzisiaj o godz. 4 pop. poraz ostatni po cenach najniższych ulubiony wodewil Turskiego „Krowoderskie zuchy".

— VASA PRIHODA, jeden z najgłośniejszych skrzypków Europy, którego prasa stawia wyżej niż artystów tej miary, co Isaye i Thibaud, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 15 bm. w Starym Teatrze. Koncert ten wywołał w Krakowie wyjątkowe zainteresowanie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: pop. „Betleem polskie", wiecz. „Romans zeszytowy".
Poniedziałek: „Fotel 47".

BAGATELA

Niedziela: pop. „Krowoderskie zuchy"; wiecz. „Jedynaczka króla czekolady".
Poniedziałek: „Jedynaczka króla czekolady".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

Niedziela: pop. Tancerka w masce"; wieczór „Hrabina Marica" (w nowej obsadzie).
Poniedziałek: „Hrabina Marica".

TEATR ŻYDOWSKI

Niedziela: pop. „Dezerter" (ceny zniż.), wiecz. „Ofiarowanie Izaaka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA i ZACHĘTA: „Dziesięcioro przykazań". Część biblijna, reżyseryi Cecil B. de Mille, wytwórni Paramount.
WARSZAWA: „Listy miłosne baronowej S." Dramat erotyczny w dwóch seryach z zakończeniem w jednym programie z Mia May w roli głów.
REDUTA: „Krew za łzy". Obraz rosyjski z Wierą Chołodnają w roli tytułowej.
SZTUKA: „Żebro Adama". Dramat w 10 aktach wytw. Paramount, reżys. Cecil B. de Mille.
WANDA: „Biały tygrys". Dramat w 8 aktach.
NOWOŚCI: „Zwierzęta jak ludzie". Komedya w 6 aktach.

Z kraju.

TARNÓW. (Kor. wł.). (Otwarcie Czytelni żyd.— Wieczorek chanukowy szkoły „Safa Berura". — Odczyty i urządzenia).

W ubiegłą sobotę oddaną została do użytku publicznego czytelnia przy stow. „Safa Berura", której brak od dawna dawał się dokliwie odczuwać. Mimo ożywionego bowiem zainteresowania dla wszelkich spraw związanych z ruchem syońskim i Palestyną, brakło już od kilku lat lokalu, w którym skupiałoby się życie partyjne. Dlatego z uznaniem należy powitać otwarcie Czytelni, tem bardziej, że została ona pięknie urządzoną i wyposażoną w liczne dzienniki i pisma literackie, tak krajowe jak i zagraniczne. Mamy nadzieję, że dzięki Czytelni praca syonistyczna znacznie się ożywi, czego należałoby zwłaszcza pragnąć na polu zaniedbanej akcyi na rzecz Keren Hajessod.

Z okazyi Chanuki urządziła szkoła „Safa Berura" bardzo piękny i pod każdym względem udały wieczór makabeuszowski. Wszystkie punkty urozmaiconego programu — deklamacje, śpiewy, jednoaktówkę itd. — wykonały dzieci szkoły i freblówki w języku hebrajskim. Przy tej sposobności należy zaznaczyć, że zwłaszcza szkoła ludowa

Ze świata.

GŁUSI MOGĄ SŁYSZEĆ — PRZEZ SKÓRĘ! Tego zdania jest profesor uniwersytetu w Waszyngtonie p. Gould, który w ciągu dwóch lat dokonywał eksperymentów z głuchymi. Oddziaływanie wibracyi głosu na szczególnie czułe części skóry ludzkiej sprawiło, że pacyenci profesora doszli do takiego kunsztu, iż „czuli" 20 rozmaitych zdań. Wszystko to odbywa się — zdaniem prof. Goulda — na drodze czysto mechanicznej.

TRAGEDYA WYNALAZCY. W Londynie popełnił samobójstwo z powodu braku środków do życia chemik Józef Born, który miał wynaleźć sposób syntetycznego stwarzania kokainy i nikotyny. Po śmierci otrzymała rodzina tragicznie zmarłego wynalazcy zawiadomienie od pewnej firmy o gotowości zakupienia patentu. Born pozostawił kartkę z następującemi słowy: „Umieram z powodu własnego wynalazku. Nie jest to komiczne?"

JAK ZAPOBIEDZ WOJNIE? W Nikaragui postanowił prezydent znieść ministeryum wojny, by w ten sposób zapobiedz niebezpieczeństwu wojny. Tak czynią w Nikaragui. A w Stanach Zjednoczonych wydano od końca wojny na lotnictwo 410 milionów dolarów.

pierwsze dwie klasy ludowe a pozostająca pod wytrawnem kierownictwem p. dyr. Lieblicha, rozwija się bardzo pomyślnie. Społeczeństwo żydowskie naszego miasta powinno znacznie więcej, aniżeli dotychczas, interesować się tą ze wszech miar pożyteczną placówką kulturalną.

Z odbytych w ostatnich tygodniach odczytów i urządzeń wspominamy o pięknej prelekcyi red. Ira Kanfera pt. „Droga do misteryum żydowskiego" i o akademii żałobnej z okazyi odsłonięcia w Warszawie wspólnego nagrobka wielkiej Trójcy pisarzy żydowskich: Pereca, Anskiego i Dinesohna. Akademja odbyła się w Templu, przy współudziale chóru i muzyki organowej. Przemówienia wygłosili pp. dr. Anzelm Kleinman, redaktor „Literarischer Kalender", Henoch Tisch i Izak Schipper. Całość wypadła nader udatnie i pozostawiła silne wrażenie.

LEŻAJSK. Założona przed kilku miesiącami organizacya „Hitachdut" rozwija się pomyślnie. Dzięki energicznej i usilnej pracy przezwyciężyła organizacyc liczne trudności. Organizacya przygotowała odegranie sztuki scenicznej, z której część dochodu przeznaczyła na Ż. F. N.

PRZYJAZD MINISTRA P. SOKALA Z GENEWY. Po zakończeniu sesyi rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy przy Lidze narodów, co ma nastąpić w dniu dzisiejszym wieczorem, minister pracy i opieki społ. p. Sokal ma powrócić bezpośrednio do Warszawy. Minister Sokal przybędzie do Warszawy w poniedziałek 12 bm. rano.

Przegląd gospodarczy

POŻYCZKA ZAGRANICZNA. W Nrze „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej, zarządzające wypuszczenie obligacyi państwowych do sumy 275 milj. złotych, oprocentowanych nie wyżej 8 proc., a to „celem zabezpieczenia Skarbowi Państwa środków dla dokonania inwestycyi państwowych oraz dostarczenia środków na akcyę kredytową dla życia gospodarczego przy pomocy banków państwowych". Obligacye te winny być zabezpieczone przez szczególne uprawnienia i gwarancye z wyłączeniem atoli wydzierżawienia kolei i monopoli.

Rozporządzenie upoważnia Ministra Skarbu do zawarcia umowy z zagranicznem konsorcyum bankowem w sprawie ustąpienia mu swych obligacyi.

WYGAŚNIĘCIE PEŁNOMOCNICTW RZĄDOWYCH. Ustawa z dnia 31-go lipca 1924 r. o naprawie Skarbu Państwa i poprawie gospodarstwa społecznego, zwana w skróceniu Ustawą o t. zw. pełnomocnictwach, wygasła z dniem 31-ym grudnia 1924 roku, a więc z dniem 1-ym stycznia br. przywrócony został normalny w tej dziedzinie stan prawny.

NOWE BANKNOTY 10-ZŁOTOWE. Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 12 stycznia 1925 zostają puszczone w obieg bilety 10-złotowe II. emisyi.

WZROST OSZCZĘDNOŚCI W PKO. W GRUDNIU 1924 r. Ilość uczestników obrotu oszczędnościowego PKO. w grudniu 1924 r. wzrosła o 1656 osób i wynosiła ogółem 57.793 osoby. Sama wkładów wzrosła o 1,264.764 zł, dając ogółem sumę 7,555.079 zł.

—o-o—

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT) Cyfry w złotych. Dolary Stanów Zjedn. tranz. —— bony złote —— pożyczka złota 720—730 millionówka —— pożyczka dolarowa 360.—

Czeki: Belgia tranz. 2590 Holandya tranz. 210·95 Londyn tranz. 2492 Nowy Jork tranz. 518½ Paryż tranz 2788 Praga tranz. 1562 Szwajcarya tranz. 100·42 Wiedeń tranz. 733 Włochy tranz. 2177.

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT) **Akcye.** Cyfry w złotych. Bank Małopolski Kraków ——— Bank Przemysłowy Lwów — Bank Żw. Sp. Zar. Poznań 600—600 Puls 0·40—0·41 Wild ———— Cukier Warszawa 300 ——— Cegielski 053—054 Ursus 110— Parowozy 032—032—031 Zawiercie 1800 Żegluga —— Polska nafta 0,55 Siła i Światło 038 — Ćmielów 060 Starachowice 168—170— Pocisk 075 — Zieleniewski 900 Żyrardów 9550 Chodorów ——

Zurych, 10. 1 PAT. Paryż 27.73, Londyn 24.75 i pół, Nowy Jork 5.17 1/10, Belgia 25.75, Włochy 21.67, Hiszpania 73.50, Holandya 209.75, Berlin 132 1/10, Wiedeń 72.75, Sztokholm 139.25, Osło 79.12, Sofia 3.75, Praga 15.55, Warszawa 99.50, Budapeszt 0.71 i pół, Białogród 9.5, Ateny 9.10, Konstantynopol 2.77, Bukareszt 2.65, Helsingfors 13, Buenos Aires 1.95. Tendencya spokojna.

MONOPOL SOLNY. W nr. 117 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej wprowadzające z dniem 30 br. jednolity monopol sprzedaży soli jadalnej na całym obszarze państwa.

PRZEKSZTAŁCENIE SPÓŁEK. W nr. 118 Dziennika Ustaw ogłoszono rozporządzenie Prezydenta Rzpltej o przekształcaniu spółek akcyjnych na spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na mocy uchwały, powziętej większością ¾ głosów, reprezentujących przynajmniej ½ kapitału zakładowego, w terminie do dnia 31-go grudnia 1926 r.

Z PRZEMYSŁU METALOWEGO. W przemyśle metalowym panuje obecnie większe ożywienie z powodu napływających bardzo znacznych zamówień na odważniki z cechą 1925 r., których sezon obecnie się rozpoczyna.

Loże masońskie za odbudową Palestyny.

Warszawa (Telefonem) ŻAT donosi z Nowego Jorku: Wielki mistrz lóż masońskich w Nowym Jorku Wiliam A. Rowan wysłał do prezesa żyd. loży p. Louisa Sable'a list, w którym daje zezwolenie na rozpoczęcie akcyi wśród lóż masońskich na rzecz odbudowy Palestyny. P. Sable, członek Egzekutywy org. syonistycznej w Ameryce i Rady Keren Hajessod otrzymał polecenie utworzenia specyalnego funduszu celem założenia sieci szkół hebrajskich w Palestynie. Fundusz ten ma liczyć 100,000 dolarów.

PRZEWODNIK HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY.

Artykuły gosp.

Urządzenia kuchenne, domowe i różne nowości
A. SATTLER
GERTRUDY 24.
Tel. 4162. Tel. 4162.

DELIKATESY

Istniejąca w Podgórzu przy ul. Lwowskiej L. 4 od lat 30-tu restauracya, handel towarów kolonialnych i delikatesów i bufet śniadankowy pod firmą:
MAURYCY HAAS
poleca najwyborniejsze zamorskie towary kolonialne delikatesy, jakoteż likiery i wina zagraniczne po cenach najtańszych

Natana Katznera Synowie
Kraków, Krakowska 32. Tel. 2403
polecają śledzie, sardynki, konserwy rybne i sery

Śledzie i konserwy rybne poleca **B. M. GROSS**
Kraków, Krakowska L. 26.
Telefon 3291.

FIRANKI

od najskromniejszych do najwspanialszych, portyery madrasowe zagr. po cenach fabrycznych hurtownie i detalicznie poleca firma
Lipschütz i Weitz, Grodzka 71

FORTEPIANY

Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3 fortepiany i pianina firm światowej sławy.

FUTRA

ZAKŁAD KUSNIERSKI
M. ROTBLUM
UL. FLORYANSKA 8.

GALANTERYA

Towary galant., pończochy, trykotaże, bielizna berety, kalosze, śniegowce itp. **Simon Ohrenstein, Kraków, Dietlowska 45.**

A. Wachsman
Kraków, Krakowska L. 7,
poleca hurt. na sezon zimowy trykotaże i galant. weł.

JEDWABIE

DOM MODY
S. SPIRA
Grodzka 4, Tel. 2265.
Hurtownie i częściowo.

KAPELUSZE

Pierwsza Krakowska Fabryka Kapeluszy Słomkowych i Filcowych S. Wiener, ul. Krowoderska 73,
Telefon Nr. 4115 i 4153.

Manufaktura

Leon Braciejowski
poleca:
PŁASZCZE i KOSTYUMY
Grodzka L. 5.

S. Lustbader, Kraków
pl. Dominikański 4, Tel. 1370
Fabryczny skład sukna, kamgarnów i szewiotów ang., bielskich i łódzkich.
Ceny fabryczne.
Sprzedaż hurt. i detajliczna

ADOLF BRACIEJOWSKI
poleca 307
płaszcze i kostyumy
Kraków, ul. Grodzka L. 4.

MASKI

balowe i charakterystyczne, ordery kotylionowe Wiktor Wanderer, Kraków, ulica Szewska L. 21

MASZYNY

Maszyny do pisania i telefony „Royal“ Floryańska 49, Telefon 1577.

MEBLE

Stylowe, luksusowe
etc. **S. MANNE,** Kraków Szpitalna L. 6. **Tel. 4074.**
Rok zał. 1860.

Meble stylowe luksusowe, biurowe, dekoracye wnętrz poleca **M. Pleszowski, Kraków, Mały Rynek 2,**
Telefon 4136.

NACZ. KUCHENNE

Unia Handl. „Metal“
Kraków, Dietla L. 58.
Telefon Nr. 4584.
Hurtownia wyrobów metalowych Specyalność: Naczynia aluminiowe i emaliowane. Wyłączna sprzedaż i fabryczny skład naczyń emal. marki **„Sphinx“**

PAPIER

Grünspan & Gerber
fabr. skład papieru i tektur
Plac Nowy 7. — Tel. 4400

Izaak Zucker
Sp. z ogr. odp.
Kraków, Dietla L. 44
Hurtownia papieru i przyborów piśmiennych
Fabryka przerobu papieru „Wawel“
Rok zał. 1878 Tel. 1343.

S. Neuman, Dietla 55. Tel. 1019
hurtownia papieru i przyborów piśmiennych fabryczny skład **TAPET.**

PORCELANA

Porcelanę, kryształy, szkło i lampy poleca:
H. Statter Kraków
Grodzka L. 39.

RADIO

„Uniwersum“ biuro inżynierskie. Kraków, ul. św. Marka 25 poleca w wielkim wyborze radioaparaty odbiorcze, lampki katodowe i części składowe

SZLIFIERZ

SPECYALISTA
szlifierz brzytew dobiera fachowo wg. zarostu, najlepsze brzytwy od 5–7 zł. **J. MYSZKOWSKI**
Kraków, Dietlowska 46.

SPEDYCYA

Cracovia Sp. transportowa Biuro spedycyjne **ul. Grodzka 60, Tel. 4078.**

WĘGLE

Węgiel śląski, krajowy i dąbrowiecki dostarcza wagonowo **Polska Spółka Węglowa, ul. Andrzeja Potockiego L. 8.** Tel. 4075.

ŻELAZO

Skład żelaza
i artykuły metalowe
S. SATTLER
Kraków, Stradom 16

SZKŁO

LUSTRA meblowe,
SZKŁA szlifowane poleca tanio wytwórnia luster
Bracia Kalmus, Kraków, Starowiślna 69. Tel. 2152.

FUTRA!

Pierwsza i największa hurtownia w Polsce FRÖHLICH i Ska
Adres telegr.: **Fröhlichko Kraków.**
KRAKOW, UL. STANISŁAWA L. 7. — Tel. 4563.

FORTEPIANY SKŁAD **HELENA SMOLARSKA**
PIANINA, FISHARMONIE
KRAKÓW, ULICA SZEWSKA L. 9. — Telefon 4365.
Sprzedaż na raty do 10 miesięcy. Wybór olbrzymi.

OJA PARFUMERIE — PARIS
Józef Lax i Syn, Kraków, Zwierzyniecka 6

Drobne ogłoszenia.

Nadzwyczajna okazya! 1·25 gr. Maszynki do prania sprzedaje Berger, Kraków, Pl. Szczepański 9, skład szczotek, farb, lakierów, wyrobów powroźniczych, trzcinowych, artykułów toaletowych, domowo-gospodarczych

Uwiadamiam iż w mym odrestaurowanym lokalu w Stróżach obok dworca kolejowego, prowadzę także nocą podczas przejazdu pociągów, rytualną kuchnię oraz hotel. Obsługa pierwszorzędna. Taube Baziel, Stróże

Zakład mereżkowania, andlowania, plisowania i gufrowania, poszukuje kwalifikowanej siły do haftu maszynowego Zgłoszenia u firmy Friedman, Starowiślna 44

Szlifiernia szkła i luster **K. Woroniecki,** Kraków, pl. Szczepański L. 7. Lustra meblowe, szyby automobil. i latarń, szyby lustrowe okienne półlustrowe i ornamentowe. Odnawia stare lustra.

WAŻNE DLA KOMITETÓW ZABAWOWYCH!

Na bale, rauty, zabawy i dancingi oraz dla bufetów zebrań towarzyskich **oddaje w komis: najprzedniejsze** likiery, wódki, koniaki firm pierwszorzędnych.
Wina krajowe i zagraniczne. — Ceny fabryczne.

F. Rose, Kraków, Sienna 2

Maszyny oryginalne Singera i Kaysera z długoletnią gwarancyą, najtaniej, raty. Dietlowska 109

Pierwsza małopolska fabryka zwierciadeł i szlifiernia szkła Sp. z ogr. odp **Kraków, Grodzka 60, Telef.** 4078 i 4225, poleca szyby i lustra szlifowane po cenach przystępnych.



Cena:

W Niemczech	3 Mk	Łotwa	150 Rubli
W Polsce	5 Zł	Ameryka	1 Dolar
Litwa	7 Letów	Reszta krajów	75 amer. cent.

Księgarnie, wydawnictwa i organizacye otrzymują rabat.
Dostawa tylko za zaliczką lub przedpłatą za pośrednictwem:
Jüdischer Kalender-Verlag, Berlin W. 15.
Konto czekowe w Berlinie 3461.
P. K. O. 190.728 Warszawa, Esekiel Steinmatzky

Łazienki paryzkie

oraz kąpiel rytualna (mykwa)
przy ul. Gertrudy 19
gruntownie odnowione i z komfortem urządzone
Ceny przystępne.

Doskonała lokata

Udziały w fabryce chemicznej
na sprzedaż
Oferty pod „Udział“ złożyć do Adm. N. Dz.

Podróżującego

z branży papierniczej

dla Małopolski i Kresów, poszukuje poważna firma. Zgłoszenia Kraków, skrytka poczt. 74

KONKURS

Przełożeństwo izr. gminy wyzn. w Sanoku rozpisuje niniejszem konkurs na posadę

RABINA

dla tejże gminy z siedzibą w Sanoku. Ubiegający się o tę posadę winni przedłożyć:
1) Dowód obywatelstwa polskiego;
2) Swiadectwo moralności;
3) Swiadectwo conajmniej 2-ch rabinów ortodoksyjnych, jako dowód wykształcenia talmudycznego;
4) Dowód ogólnego wykształcenia w myśl § 11 ust. z dn. 21/3 1890 Dz. pp. Nr. 57;
5) Dotychczasowy przebieg życia.

Pobory wedle umowy.
Podania należycie udokumentowane wnosić należy do Przełożeństwa izr. gminy wyzn. w Sanoku do końca lutego 1925 roku.

Odstąpię zaraz pokój z telefonem
w śródmieściu.
Zgłoszenia pod „Dz. VII.“ do Adm. N. Dz.

Na Reduty i Bale
2720 stroje oryg. wypożycza się.
Kraków, Szlak 19, II. p.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej 7